

IWONA E. RUSEK
Uniwersytet w Białymstoku

 <https://orcid.org/0000-0002-4894-7987>



Topole, wierzby i wiśnie, czyli o symbolice drzew w *Chłopach* Władysława Stanisława Reymonta Zarys problemu

STRESZCZENIE

Autorka analizuje symboliczne znaczenie wybranych drzew, takich jak: brzoza, wierzba, sosna, osika, topola i wiśnia. Drzewa te bowiem oddają nie tylko sens toczącej się w powieści akcji, lecz także odzwierciedlają stany emocjonalne bohaterów i stają się nośnikami informacji o ich wewnętrznym świecie. Poza tym Reymont przypisuje niektórym bohaterom symboliczne cechy drzew (Boryna – dąb, Jagna – jabłoń). Na szczególną uwagę zasługują topole, bowiem drzewa te są niemymi świadkami kaźni Jagny oraz stają się duchowymi powiernikami krzywdy, jaka ją spotkała z rąk okrutnej gromady.

Słowa kluczowe

drzewa, przyroda, Jagna, *Chłopi* W.S. Reymonta, topole, jabłoń



© by the Author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Received: 31.05.2025. Verified: 03.06.2025. Revised: 04.08.2025. Accepted: 10.09.2025.

Funding information: Not applicable. **Conflicts of interests:** None. **Ethical considerations:** The Author assures of no violations of publication ethics and takes full responsibility for the content of the publication.

Poplars, Willows, and Cherry Trees, or the Symbolism of Trees in *The Peasant* by Władysław Stanisław Reymont: An Outline of the Problem

The author analyses the symbolic meaning of selected trees such as the birch, the willow, the pine, and the aspen. These trees not only convey the symbolic meaning of the ongoing action *The Peasants* by W.S. Reymont, but also reflect the emotional states of the characters and become carriers of information about their inner world. In addition, Reymont assigns symbolic tree features to some characters (Boryna – the oak; Jagna – the apple tree). Poplars deserve special attention, because these trees are silent witnesses to Jagna's torment and become spiritual confidants of the wrong that befell her at the hands of the cruel crowd.

Keywords

trees, nature, Jagna, *The Peasants* by W.S. Reymont, poplars, apple tree

I. Na początku było drzewo

Od wieków „drzewo było teofanią, obrazem kosmosu, symbolem życia, punktem centralnym świata, alegorią ciągle odradzającej się natury. Nigdy żadne drzewo nie było ubóstwiane ze względu na nie same, lecz ze względu na to, co ono oznaczało i objawiało. Pod jego postacią kryje się rzeczywistość duchowa, jest napełnione »świętymi« mocami. Corocznie obumierając i powracając do życia, objawia rzeczywistość pozaludzką i odtwarza to, co dokonuje się w kosmosie jako całości”¹. Drzewo stanowiło symbol wszechświata, dla człowieka pierwotnego samo w sobie było uniwersum, ponieważ je symbolizowało i odtwarzało. Drzewo pojmowane jako oś świata, *axis mundi*, rajske drzewo życia, drzewo poznania dobra i zła, święte drzewo będące siedzibą bóstwa w świętym gaju, to tylko niektóre nazwy, jakimi obdarzano drzewa, pragnąc uchwycić ich związek ze sferą *sacrum*, a także życiem człowieka. Istniało bowiem przekonanie, że los człowieka i całego rodu można przedstawić za pomocą drzewa, którego korzenie oznaczały przodków, kora rodziców, a liście potomków. W ten sposób istniał przepływ życiodajnej mocy od korzeni (przodków) do potomków (korona drzewa, zielone liście), który sytuował życie ludzkie nie tylko w osobistej, lecz także wspólnotowej przestrzeni, w której los drzewa stanowił metaforę ludzkiego życia. Toteż nie dziwne, że każda mityczna opowieść zawiera przekaz o drzewie, w którym zaklęta była życiodajna moc całego świata i poszczególnego (na)rodu. Igdrasil w mitologii nordyckiej to drzewo, które podtrzymuje dziewięć światów, w Egipcie istniało wyobrażenie bogini-drzewa, u Celtów na Wyspie Jabłoni zwanej Awallon rosła jabłoń pokryta zarówno

¹ Na początku było drzewo. Magiczne, lecznicze i smakowe właściwości drzew, praca zbiorowa: koncepcja, projekt, realizacja graficzna: R. Maciej, przepisy i konsultacja farmaceutyczna: E. Szustecka, opisy drzew: W. Buchorski, konsultacja dendrologiczna: A. Kościelak, Warszawa 2011, s. 11. Zob. także: J. i R. Tomicy, *Drzewo życia. Ludowa wizja świata i człowieka*, Warszawa 1975, s. 72–80.

liśćmi, jak i owocami o cudownej mocy, w mitologii greckiej w ogrodzie boskich Hesperyd rosła złota jabłoń, zaś w przekazach słowiańskich centrum świata stanowiło Drzewo Kosmiczne, w gałęziach którego przebywał Żar-Ptak². Głęboka więź, jaka łączyła drzewo z wymiarem kosmiczno-duchowym, a nawet utożsamienie drzewa z bóstwem, sprawiło, że w mitach, baśniach i legendach było ono symbolem boskich mocy, pożądanym przymiotów charakteru (mądrość) czy odwiecznego pragnienia człowieka, jakim była nieśmiertelność³.

Literatura i sztuka Młodej Polski sięgała do motywów roślinnych nie tylko ze względów estetycznych, lecz także symbolicznych, ponieważ to właśnie w symbolu zaklęty został duchowy wymiar dzieła⁴. Obok kwiatów, roślinnych motywów i florystycznych odniesień, tym, co szczególnie zaprzątało młodopolską uwagę, a zwłaszcza wyobraźnię, był las. Występował on w funkcji dekoracyjnej i symbolicznej. Jeśli idzie o to pierwsze znaczenie, to jak zaznaczył Ireneusz Sikora, występowało ono u twórców przede wszystkim „w kategoriach malarskich, jako kompozycja barw, światła, horyzontalne, a zwłaszcza wertykalnie kreowany leśny pejzaż”⁵. W drugim znaczeniu stanowił las „kluczowy symbol poetycki” epoki i z tego względu występował jako las wesoly i ponury; las śmierci i odrodzenia, las senno-nirwaniczny, las wędrowni, i wreszcie las jako miejsce, w którym dochodzi do egzystencjalnego doświadczenia oraz metafizycznej inicjacji⁶. To ostatnie znaczenie jest szczególnie ważne, wskazuje bowiem, że w leśnej gęstwinie może dojść do wewnętrznej transformacji, niezbędnej, jeśli idzie o poznanie tajemnicy bytu i uzyskanie odpowiedzi na najważniejsze pytania⁷. W tym kontekście

² P. Archer, *Mitologia Wikingów*, przeł. M.P. Jabłoński, Kraków 2023, s. 86–87; M. Eliade, *Traktat o historii religii*, przeł. J. Wierusz-Kowalski, Łódź 1993, s. 259–317; J.G. Frazer, *Złota Gałąź. Studia z magii i religii*, przeł. H. Krzeczowski, Warszawa 2002, s. 497 oraz: 233–251; 284–285; I. Kaczor, *Kult drzew w tradycji mitologicznej i religijnej starożytnych Greków i Rzymian*, „Acta Universitatis Lodziana” 2001, nr 3, s. 3–138.

³ Zob. D. Simonides, *Dlaczego drzewa przestały mówić? Ludowa wizja świata*, Opole 2010.

⁴ Zob. J. Tomkowski, *Secesja*, Warszawa 2008; D. Kamińska, *Inspiracje roślinne w motywach dekoracyjnych wybranych numerów „Życia” pod redakcją artystyczną Stanisława Wyspiańskiego*, [w:] Kraków – Łwów. Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku, t. 9, cz. 2, red. H. Kosęta, B. Góra, E. Wójcik, Kraków 2009; I. Sikora, *Symbolika kwiatów w poezji Młodej Polski*, Szczecin 1987; I. Sikora, *Łabędź i lira. Studia i szkice o literaturze Młodej Polski*, Zielona Góra 2001; B. Kuryłowicz, *Semantyka nazw kwiatów w poezji Młodej Polski*, Białystok 2012; I. Sikora, *Młoda Polska i okolice*, Zielona Góra 2009; *Literacka symbolika roślin*, red. A. Martuszeckiej, Gdańsk 1997; I. Sikora, *Przyroda i wyobraźnia. O symbolice roślinnej w poezji Młodej Polski*, Wrocław 1992.

⁵ I. Sikora, *Las – bór – puszcza*, [w:] tenże, *Młoda Polska i okolice*, s. 92.

⁶ W. Gutowski, *Tajemnice młodopolskich lasów. O kluczowym symbolu poetyckim*, [w:] tenże, *Mit – Eros – sacrum. Sytuacje młodopolskie*, Bydgoszcz 1999, s. 97–112. Na ten temat zob. m.in. M. Chwedeć, *Drzewa Elizy Orzeszkowej*, Toruń 2007; A. Dąbrowska, *Literackie obrazy natury w twórczości poetyckiej Adama Asnyka*, Bydgoszcz 2013; M.J. Olszewska, *Stefan Żeromski: koncepcja narracji dendrologicznych. Zarys problematyki*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Poetica” 2020, 8, s. 119–140; M. Kurkiewicz, *Bogactwo symboliki drzewa i lasu w prozie Tadeusza Micińskiego*, [w:] *Las w kulturze polskiej*, tom 2, red. W. Łysiak, Poznań 2002, s. 353–362; D. Piechota, *Puszcza jodłowa Stefana Żeromskiego w świetle tradycji przyrodopisarskiej*, „Prace Filologiczne. Literaturoznawstwo” 2022, nr 12(15), s. 373–386; K. Jaworski, *Wyobraźnia dendrologiczna Jana Kasprzowicza*, Lublin 2012.

⁷ W. Propp, *Tajemniczy las*, [w:] tenże, *Historyczne korzenie bajki magicznej*, przeł. J. Chmielewski, Warszawa 2003, s. 49–116.

nośnikami sekretów ludzkiego życia i śmierci, a także najważniejszych spraw, jakie składają się na człowieczy los – stały się drzewa. Ich obecność w młodopolskiej literaturze i kulturze była niechybnym znakiem obecności sił przyrody, sfery *sacrum* i *profanum* oraz wszystkiego, co dotyczy sensu egzystencji. Ostatnie opracowania dotyczące powieści Reymonta skupiają się na relacji człowiek-zwierzę⁸, jednak tym, co zaprzęta moją uwagę jest symbolika drzew, która obficie pojawia się na kartach powieści. Zdając sobie sprawę, że niniejszy artykuł stanowi wstępne rozpoznanie tematu, pragnę w nim zgłębić symbolikę wybranych drzew oraz wpływ, jaki wywierają na życie i działanie bohaterów powieści.

II. Drzewa w Lipcach

Świat natury jest integralną częścią świat przedstawionego na kartach Reymontowskiej powieści. Cykl przyrody reguluje ludzkie życie, pracę, obchodzenie świąt, zachowania bohaterów, a nawet sposób, w jaki myślą i pojmują otaczającą ich rzeczywistość⁹. Wszechobecna przyroda, która ma zarówno niszczycielskie, jak i życiodajne oblicze, odciska na mieszkańcach Lipiec swoje piętno, „staje się” niejako częścią ich wewnętrznej istoty, a co najważniejsze – reguluje ich stany emocjonalne. Można to zaobserwować choćby w scenie, w której Jagna rozmyśla o swoim przyszłym losie, o małżeństwie, które raz na zawsze zaważy na jej przyszłości i wyznaczy rolę, jaką będzie musiała odgrywać we wspólnocie. Wtedy właśnie „Zapatrzyła się znowu w okno, bo poczerniałe, zwiędłe georginie, kołysane przez wiatr, zaglądały w szyby [...]”¹⁰. Kwiaty te symbolizują kobiecą urodę, małżeństwo i nadzieję¹¹. Spoglądająca na przekwitłe dalej bohaterka – najpiękniejsza dziewczyna we wsi – snuje myśli o zamążpójściu. W jej postawie odnaleźć możemy nie tyle rezygnację, co pogodzenie się z faktem, że robi „jak matka każą” (t. I, s. 110). Jej los wyznacza bowiem nie tylko wola matki, lecz także natury i splecionego z nią nierozzerwalnie cielesnego dojrzewania Jagny. Jesień, pora, w której rozgrywa się omawiana scena, to czas zbioru plonów, ostatniego momentu obfitości i piękna przed nastaniem zimy. To także czas, gdy całe bogactwo i piękno przyrody ginie, by odrodzić się w nowej formie na wiosnę. Transformację przyrody i Jagny symbolizują przywołane w opisie georginie – kwiaty oznaczające „panieństwo i urodę”, ale też weselny bukiet panny młodej jako znak rychłego zamążpójścia¹². Gdy wreszcie bohaterka

⁸ S. Brzozowska, *Człowiek – zwierzę – rzecz w „Chłopach” Władysława Reymonta*, „Porównania” 2021, nr 2(29); S. Brzozowska, *Ludzie i krowy w „Chłopach” Władysława Reymonta*, „Teksty Drugie” 2022, nr 2, s. 258–273. Wcześniejsze prace, m.in. F. Ziejki (W.S. Reymont, *Chłopi*, t.1, t. 2, oprac. F. Ziejka, Wrocław 1991) czy L. Tatarowskiego (*Człowiek, kultura, sacrum. O „Chłopach” Reymonta*, Wrocław 2002), kładły nacisk na związek człowieka z ziemią oraz sakralny wymiar czasu i natury w powieści.

⁹ Na ten temat zob. A. Zadrożyńska, K. Braun, *Zielnik świętowań polskich*, Warszawa 2003.

¹⁰ W.S. Reymont, *Chłopi*, t. I, Warszawa 1963, s. 110. Wszystkie cytaty pochodzą z tego wydania. Będę je oznaczała w tekście w nawiasach okrągłych, po numerze tomu podam numer strony.

¹¹ W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 1990, s. 184.

¹² *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t. 2, *Rośliny*, z. 3, *Kwiaty*, red. J. Bartmiński, Lublin 2019, s. 98.

staje na ślubnym kobiercu z Maciejem Boryną nosi w wieńcu weselnym rozmaryn, a sama przypomina kwietny kierz (krzak).

A potm Jagnę wiedli družbowie – szła bujno, uśmiechnięta przez łyzy, co jej jeszcze u rżęs wisiały, weselna niby ten kierz kwietny i kiej słońce ciągnąca wszystkich oczy; włosy miała zaplecione nad czołem, w nich koronę wysoką ze złotych szychów, z pawich oczek i gałązek rozmarynu [...] (t. I, s. 181).

Rozmaryn to roślina używana podczas obrzędów weselnych, głównie w koronie lub bukicie panny młodej. Symbolizuje młodość, panieństwo, płodność, energię seksualną, a także gotowość podjęcia współżycia przez kobietę¹³. To ostatnie znaczenie było szczególnie ważne, ponieważ głównym celem małżeństwa było posiadanie potomstwa, stąd obecność w strojach młodych ozdób i roślin, które wykorzystując moc magii sympatycznej, miały zapewnić obfitość i płodność. Rozmarynowy wieńiec Jagny oraz opis jej postaci wyraźnie eksponują jej fizyczną atrakcyjność. Podczas wesela podpita już nieco Jagustynka bierze się pod boki i śpiewa do Jagny:

Da, żebym ja wiedziała,
Da, że pójdziesz za wdowca,
Da, uwiłabym ci wieńiec,
Da, z samego jałowca! (t. I, s. 195).

Wieniec weselny oznacza przede wszystkim dziewictwo panny, jednak w przytoczonym cytacie rzecz idzie nie o wianek, lecz roślinę, z której miał on zostać uwity. Jałowiec bowiem w pieśniach weselnych był kojarzony z mężczyzną, najczęściej wdowcem¹⁴. Jagna, jak wynika z przywołanego wyżej fragmentu, przyrównana została do kwietnego krzewu. Jej bujne kształty podkreślone weselnym strojem wyraźnie wskazują na ciętą dojrzałość i zmysłowy urok, jakim bohaterka emanuje. Kwiaty, które bardzo często są przywoływane w opisach Jagny (zazwyczaj róże) ukazują jej piękno i erotyczną moc, której mało kto potrafi się oprzeć.

Drzewa zwyczajne i święte

Uważna lektura powieści pozwala zauważyć, w jakiej części wsi znajdują się konkretne drzewa, jaki jest ich związek z akcją powieści, a zwłaszcza z charakterem i wewnętrzną motywacją działań bohaterów. Droga przy kościele podobnie jak plebania obsadzona jest topolami (t. I, s. 154, 246), zaś przy kościele rosną lipy (t. I, s. 142). Dzieje się tak ponieważ od wieków lipa była kojarzona z żeńską energią, dobrem i szczęściem, jakie przypisywano

¹³ *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t. 2, z. 4, Ziota, s. 332; S. Orzechowska, *Ziota w panieńskim wianku: ruta, barwinek, rozmaryn*, [w:] *taż, Kobiety i rośliny w folklorze polskim*, Warszawa 2024, s. 140–153.

¹⁴ *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t. 2, z. 7, *Krzewy i krzewinki*, 2022, s. 115. „W pieśniach weselnych i miłosnych dziewczyna, która »pójdzie za wdowca, uwiije sobie wianek z jałowca«” (tamże).

Matce Boskiej. Wierzano także, że pod lipą Maryja odpoczywała, dlatego sadzono to drzewo przy kościołach i kapliczkach, by strzegło od złych mocy, a z jego drewna wyrabiano kołyski dla dzieci oraz figurki świętych¹⁵. Od kościoła „wieś rozchodziła się kiedby w te dwie ręce obejmujące staw” (tamże). Przy stawie znajduje się młyn i most, zaś nad brzegiem stawu rosną olchy i wierzby (t. I, s. 16). Sąsiedztwo młyna i mostu – przestrzeni granicznych, często związanych z zaświatami i demonicznymi istotami jak choćby wodnik czy rusałka – wymagało obecności drzew, które pełniły funkcje ochronne. Olcha, która zazwyczaj rosła przy stawach, chroniła przed złymi mocami oraz chorobami¹⁶, wierzba natomiast nie tylko wypędzała złe duchy, lecz także obdarowywała życiodajnymi mocami. Dzięki swoim magicznym właściwościom związanym ze zdrowiem wierzba, szczególnie jej młode gałęzie oraz kotki, były stosowane w dolegliwościach górnych dróg oddechowych, a zwłaszcza gardła¹⁷. Toteż nie dziwi wcale, że mieszkańcy Lipiec wiosenną porą, gdy wiatr jest jeszcze ostry i lodowaty, spożywają ochoczo kotki wierzby, które mają ich uchronić przed chorobą.

Kiedy [Hanka – przyp. IER] wróciła z pełnymi szkopkami, już wszyscy byli w chałupie. Józka powiedała, o czym ksiądz mówił z ambony i kto był w kościele; gwarno stało się w izbie i na ganku, że to kilka rówieśnic z nią przyszło, i społecznie łykali te kotki poświęcane, chroniące pono od bólów gardzieli (t. II, s. 45).

Biegnąca między domostwami, wzdłuż zabudowań i sadów, dróżka prowadzi „na białosnieżne pola, do borów ciemniejszych” (t. I, s. 305). W lesie, do którego chodzą mieszkańcy wsi, rosną sosny (t. I, s. 369), dęby, graby, osiki (t. I, s. 36), jodły i świerki (t. I, s. 450). Sosna stanowi charakterystyczny element polskiego krajobrazu. Podobnie jak świerk czy jodła, posiada dwojakie znaczenie: może być traktowana jako drzewo święte, gdyż objawia się na nim Najświętsza Panienska – albo drzewo przeklęte, opanowane przez złego ducha. Jako drzewo związane ze sferą *sacrum* jest sosna wykorzystywana do celów ochronnych¹⁸. W codziennym użytkowaniu sosna, świerk i jodła służyły zazwyczaj do wyrobu przedmiotów domowego użytku (kosze, narzędzia rolnicze, beczki, zabawki dla dzieci, meble, płoty, ale też krzyże czy trumny). W medycynie ludowej drzewa te mają ważne zastosowanie lecznicze. „Z młodych szyszek oraz pędów [sosny – IER] robiono syropy na choroby dróg oddechowych, z żywicy zaś przygotowywano maści na choroby skóry”¹⁹, „młode pędy i szyszki [świerku – IER] służyły jako pokarm głodowy dla ludzi, żywicę, gałązki, młode pędy wykorzystywano

¹⁵ *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t. 2. *Rośliny*, z. 6, *Drzewa liściaste*, 2021, s. 267.

¹⁶ Tamże, s. 301; A. Fischer, *Olsza*, [w:] tenże, *Drzewa w wierzeniach i obrzędach ludu polskiego*, Lwów 1938, s. 28.

¹⁷ *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t. 2, z. 6, s. 356.

¹⁸ Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że sosna, świerk czy jodła to drzewa, które do dzisiaj pełnią funkcję świątecznej choinki, która odwzorowuje Kosmiczne Drzewo Życia. Zob. K. Smyk, *Choinka w kulturze polskiej. Symbolika drzewka i ozdób*, Kraków 2009.

¹⁹ *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t. 2, z. 5, *Drzewa owocowe i iglaste*, 2020, s. 228.

w lecznictwie: na trudno gojące się rany czy na kaszel²⁰, z kolei części jodły „stosowano do leczenia chorób gardła i skóry”²¹. Z drewna grabu wyrabiano trzonki do siekier, młotków, widel, a także grabie. W kulturze słowiańskiej grab funkcjonował jako drzewo męskie oraz apotropeik²², podobnie jak dąb. Ten ostatni z kolei utożsamiano z męską siłą i władzą. Korę, liście i żołędzie dębu wykorzystywano w lecznictwie na choroby skóry czy układu trawienia. Młode liście dębu stanowiły pożywienie zwłaszcza na przednówku, zaś z żołędzi przyrządzano kawę lub mąkę do wypieków²³.

Drzewo z lasu potrzebne było mieszkańcom przede wszystkim na budowę domu i obejścia, nigdy zaś do rozpałki domowej kuchni czy ogniska. Drewno było dla nich zbyt cennym surowcem, dlatego do palenia w piecach używali słomy i jałowca (t. I, s. 229) – krzewu, który symbolizował popolitość i biedę²⁴. Przynoszony na plecach chrust z lasu pozwalał ugotować jedzenie i ogrzać się, był więc równoznaczny z życiodajną siłą i światłem. Jego brak oznaczał wygaszone palenisko, kuchnię, na której nie gotuje się strawy oraz izbę, w której panuje wilgoć, chłód i ciemność. Świadczy o tym przejmująca scena, w której Hanka znajduje swojego ojca leżącego w zimnym, zabłoconym barłogu, na skraju życia i śmierci. Błoto, które pojawia się w przywołanej scenie odzwierciedla kondycję ojca Hanki – jest nią całkowite upodlenie, poniżenie, nędza i fizyczny brud²⁵.

Las, a raczej drzewa z lasu stają się przyczyną tragedii, gdy dochodzi do bitwy między lipieckimi a dworskimi mężczyznami. Konsekwencje tego brutalnego zdarzenia ponoszą zarówno kobiety, jak i ziemia.

Jeno lipieckie ziemie leżały w odrętwiałej cichości, smutne, ogłuchłe, jako te nieplodne wywieiska albo drzewiny schnące wśród lasu młodego [...]. Aż lęk jakiś przewiewał po tych polach opuszczonych. Że zdawało się, jakby bory, chylące się nisko nad ugorami, gwarzyły zdumione, że strumienie lęklawiej wiły się skroś pustek, a tarniny już obwalone białymi pąkami, grusze po miedzach, przelotne ptactwo, to jakiś wędrownik z obcych stron i nawet te krzyże i figury, stróżujące nad drogami, wszystko się rozgląda w zdumieniu i pyta dni jasnych i tych odłogów pustych:

„A kaj się to podziały gospodarze? Kaj to te śpiewy, te bujne radości, kaj?...” (t. II, s. 149–150).

Brak mężczyzn-gospodarzy równoznaczny jest z brakiem męskiej energii niezbędnej do pracy w polu, symbolizującej miłosny akt zapładniający ziemię. Relacja mężczyzna-ziemia przyrównana została do erotycznej relacji łączącej

²⁰ Tamże, s. 255.

²¹ Tamże, s. 274.

²² Tamże, s. 188.

²³ U. Strumpf, V. Zingsem, A. Hase, *Mityczne drzewa. Mity, wierzenia i legendy. Lecznicza moc drzewa, odwieczna wieź człowieka i drzewa*, przeł. B. Tarnas, J. Dżdża, K. Łakomik, D. Kuczyńska-Szymała, Warszawa 2018, s. 83, 86, 87, 89.

²⁴ *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t. 2, z. 7, s. 115; O. Kielak, *Etymologia a językowo-kulturowy obraz jałowca i kaliny*, „LingVaria” 2015, nr 19, s. 181–185.

²⁵ *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t. 1, Kosmos, z. 2, Ziemia, woda, podziemie, red. J. Bartmiński, Lublin 1999, s. 446–447.

mężczyznę z kobietą. Obie bowiem (kobieta i ziemia), potrzebują mężczyznę, by rodzić, czyli kontynuować życie, stąd o obecność mężczyzn dopomina się cała lipiecka przyroda, wśród nich także stróżujące przy drodze brzozy.

Lipieckie przestrzenie śmierci i rytuału

Z tekstu powieści wiadomo, że na skraju lasu, przy krzyżu, rosły cztery brzozy (t. I, s. 372).

Krzyż stał na skraju lasu, tuż przy drodze, broniły go od burz cztery ogromne brzozy w białych gzałach, z obwisłymi niby warkocze gałęziami; na czarnym drzewie był rozkrzyżowany Chrystus z blachy pomalowanej w takie kolory, że jak żywy się widział, snadź wiatr oderwał go, bo wisiał tylko na jednej ręce, trząsał sobą o drzewo i skrzypiał zardzewiałym głosem, jakby litości prosił i poratunku. Brzozy, targane wichurą, okrywały go cięgiem sobą, trzęsły się, przyginały, a śniegowe tumany zasypywały kurzawą, że stał cały w mgłach, przez które migotało Jezusowe sine ciało, i jego blada, okrwawiona twarz wychylała się raz po raz z bielizn, aż się luto robiło na sercu (t. I, s. 372).

Brzoza od wieków utożsamiana była ze światłem i jasnością, wierzono, że brzozowe witki i gałęzie mają moc wypędzania złych duchów²⁶. Brzoza sprawowała opiekę nad narodzinami, małżeństwem i zgonem; posiadała silne właściwości lecznicze i magiczne. W brzozy przechodziły dusze zmarłych dziewcząt oraz poległych za ojczyznę żołnierzy. Stąd wziął się zwyczaj stawiania brzozowych krzyży na wojennych mogiłach i cmentarzach²⁷. W Lipcach brzozy porastają wiejski cmentarz. W jego głębi znajduje się miejsce wiecznego spoczynku zabitych w krwawym boju styczniowej irre-

A tam, na zapadniętych grobach, cicho było, pusto i mroczno – tam leżeli zapomnieni, o których i pamięć umarła dawno – jako i te dni ich, i czasy, i wszystko; tam jeno ptaki jakieś krzyczały zwłowrogo i smutnie szeleściła gęstwa, a gdzieś tam stercza krzyż spróchniały – tam leżały pokotem rody całe, wsie całe, pokolenia całe – tam się już nikt nie modlił, nie płakał, lampek nie palił... wiatr jeno huczał w gałęziach a rwał liście ostatnie i rzucał je w noc na zatracenie ostatnie... tam jeno głosy jakieś, co nie były głosami, cienie, co nie były cieniami, tłukły się o nagie drzewa kiej te ptaki oślepiły i jakby skamlały o zmiłowanie... (t. I, s. 149)

[...]

Przedarli się przez gąszcz i przykleknęli u mogił zapadłych i tak rozwianych, że ledwie ślad ino został; ani krzyże ich nie znaczyły, ni drzewa jakie ocieniały, nic, jeno ten piach szczery, parę zesłych badyli dziewanny i cisza, zapomnienie, śmierć... (t. I, s. 150).

²⁶ U. Strumpf, V. Zingsem, A. Hase, *Mityczne drzewa*, s. 17, 27; *Na początku było drzewo*, s. 56.

²⁷ A. Fischer, *Drzewa w wierzeniach i obrzędach ludu polskiego*, s. 7; *Rośliny w wierzeniach i zwyczajach ludowych*. Słownik Adama Fischera, oprac. M. Kujawska, Ł. Łuczaj, J. Sosnowska, P. Klepacki, Wrocław 2016, s. 100; M. Ziolkowska, *Gawędy o drzewach*, Szczecin 2024, s. 44.

Mieszkańcy wsi z trwogą nasłuchują „szumów drzew” (t. I, s. 151) właśnie z tamtej części cmentarza, boją się bowiem, że w szumie drzew słychać głosy umarłych, którzy krążą po wsi, przemykają wśród chat i sadów, wybiegają na pola i znowu wracają pod drzwi domostw. Pewnie dlatego starą część cmentarza porasta dziewanna, która miała moc odstraszania złych duchów i ochrony przed nimi²⁸. Pobudzony atmosferą odbywających się Dziadów i szumem brzoź, których „długie warkoczki zmiatały po mogiłach, a białe ich pnie, niby w giezła śmiertelne przyodziane, majaczyły w mrokach...” (I, 151), Kuba wspomina krwawe czasy powstania styczniowego, kiedy wysłany przez syna dziedzica z listami wrócił do dworu, ale nie było już ani dworu, ani gumien, „płotów nawet nie zostało... do cna wszystko spalone... a stary pan i pani starsza, i matula moja... i ta Józefka, co za pokojówkę była... pobite leżą na śmierć w ogrodzie!...” (t. I, s. 150). Ogród symbolizuje raj, szczęście, wieczne życie, obfitość, bezpieczną dla człowieka przestrzeń, a także dominujący nad chaosem porządek²⁹. Ten, we wspomnieniach Kuby, zostaje zburzony, ponieważ przestrzeń ogrodu zasiedla śmierć. W ten sposób ogród symbolicznie – bo w wyobraźni i we wspomnieniu bohatera – zostaje utożsamiony z przestrzenią cmentarza³⁰. Ale ogród przywodzi także na myśl sad.

Sady okalające lipieckie chaty, miejsca obfitości, tryumfującej przyrody i miłosnych uniesień, stają się, podobnie jak ogród, przestrzenią cmentarną. Taki charakter przybiera sad w borynowym obejściu, do którego wyniesiony zostaje konający Maciej³¹.

Ale Rocho już był w sadzie i chyłkiem przebierał się pod gałęziami do chorego, którego leżał w półkoszku wymoszczonym pierzyną i kożuchem przyokryty. Łapa, zwinięty w kłębek, warował mu przy nogach, a Witków bociek gajdał się pocieszenie między drzewami, kieby na straży.

Sad był stary i mroczny; rozrosłe drzewiny tak przysłaniały niebo, że dołem na murawach jeno niekajś gmerały się słoneczne pręgi podobne złotym pająkom.

Maciej wznak leżał. Rozruchane gałęzie z cichym poszumem chwiały się nad nim płachtą cieniów, że jeno czasem, kiej ją wiaterek ozdarł, słońce chlustało mu w oczy i coraz kawał modrego nieba się odsłaniał.

Rocho przysiadł.

Drzewa szumiały, czasem pies warknął na muchy, a niekiedy rozświergotane jaskółki śmignęły na wskroś pni czarnych na pola zielone i rozkołysane (t. II, s. 238).

²⁸ *Rośliny w wierzeniach i zwyczajach ludowych. Słownik Adama Fischera*, s. 138.

²⁹ Á.P. Chenel, A.S. Simarro, *Słownik symboli* przeł. M. Boberska, Warszawa 2008, s. 169; I. Sikora, *Ogród – park – sad*, [w:] *tenże, Przyroda i wyobraźnia*, s. 160–170.

³⁰ Reymont w przywołanym opisie odbiega od ustaleń literatury XVIII i XIX wieku, w której cmentarz przedstawiany był „jako piękny park i kwitnący ogród”, zob. E. Słoka, *Roślinność romantycznego cmentarza*, [w:] *Literacka symbolika roślin*, s. 105.

³¹ Uwagę na tę kwestię zwrócił mi pan prof. Adam Mazurkiewicz (UŁ), za co Mu bardzo dziękuję.

Stary, mroczny sad zamienia się w przestrzeń niebezpieczną, zaświatową, stąd obecność psa, bociana i pająka. Pies od wieków był uznawany nie tylko za wiernego towarzysza i stróża, lecz także zwierzę bóstw chtonicznych, a ponieważ „znajdował się na granicy świata żywych i obszaru *sacrum*” był przewodnikiem dusz w zaświaty³². Podobnie bocian, który pełnił funkcję *psychopompos*a wiodącego duszę do Wyraju, „ojczystej krainy wszystkich ptaków”, gdzie dusza odchodziła i skąd przybywała³³. Pająk zaś symbolizował siły kosmiczne, które mają moce tworzące i niszczące zarazem, oznaczał nietrwałość ludzkiego losu, nieuchronność śmierci oraz odrodzenie siły życiowej³⁴. Tę zwiastuje scena śmierci Boryny-siewcy, w którym zaklęty został archetyp boskiego demiurga i twórczej mocy ziarna.

Sady we wsi okalają znajdujące się tam domy i inne zabudowania, rozciągając się wzdłuż pól i dróg. Co ważne, w sadach lipieckich rosną jabłonie, w przeważającej większości jednak wiśnie.

Wiśnia jest jednym z najbardziej strojnych drzew. Wiosną nosi biały welon, a latem rodzi liczne, czerwone owoce. Dlatego wiązana jest symbolicznie ze zmysłową miłością i kobiecością. W pieśniach kwitnąca i dojrzewająca wiśnia to symbol i paralela panny gotowej do miłości i zamążpójścia. [...] w krajach słowiańskich gałązka wiśni była używana do wróżb: w pierwszą niedzielę adwentu albo w wigilię św. Andrzeja należało ściąć gałązkę wiśni wsadzić do wody lub wetknąć w wilgotny piasek lub glinę – jeśli rozkwitła na Boże Narodzenie i Nowy Rok, wróżyła pannie rychłe zamążpójście³⁵.

W powieści magicznego rytuału, o czym świadczy poniższy fragment, dokonała Józka Borynowa:

- Wiecie, a to moja różga zakwitła! – krzyknęła [Józka – IER] do wchodzącej Jagny.
- Jaka różga?
- A tom ją ucięła w Jędrzejki, zasadziłam w piasek, trzymałam na piecu i zakwitła! Zaglądałam wczoraj, nie było jeszcze ani jednego kwiatuszka, a przez noc całkiem zakwitła, patrzcie!
- Przyniesła ostrożnie garnek wypełniony piaskiem, w którym kwitła spora gałąź wiśniowa obsypana delikatnym kwiatem.
- Trześnia, kwiatuszki różowe i pachnące! – szepnął Witek poważnie.
- A prawda, trześnia!
- Obstąpili dokoła i z dziwną radością, a podziwem poglądali na okwieconą, woniejącą gałąź [...] (t. I, s. 300–301).

³² P. Kowalski, *Kultura magiczna. Omen, przesąd, znaczenie*, Warszawa 2007, s. 446; W. Kopalinski, *Słownik symboli*, s. 317. Zob. K. Kralkowska-Gątkowska, *Chart – przewodnik dusz. Psia symbolika rytuału przejścia w „Próchnie” Wacława Berenta*, [w:] *Alfabet Paszka. Berent, stylistyka (i okolice)*, Żeromski, red. J. Jakóbczyk, K. Kralkowska-Gątkowska, M. Piekara, Katowice 2010.

³³ *Leksykon. Zaświaty i krainy mityczne*, red. M. Sacha-Piekło, Kraków 1999, s. 239; P. Kowalski, *Kultura magiczna*, s. 31.

³⁴ A. Sucheni-Grabowska, *Pająk w folklorze rosyjskim*, „Acta Polono-Ruthenica” 2007, t. XII, s. 31–36.

³⁵ *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t. 2, z. 5, s. 186–187.

Wigilia św. Andrzeja przypada na dzień 29 listopada i jest czasem wróżb związanych z zamążpójściem dziewcząt. Tego wieczory panny dokonywały rozmaitych czynności magicznych, by wywróżyć sobie przyszłego wybranka: lały воск, siały len lub konopie³⁶. Wszystkie te wykonywane nocą aktywności, miały na celu kontakt z zaświatami (wosk, pojawiający się na ścianie cień), podkreślenie kreacyjnej mocy żeńskiej energii (rola tkaczki, prządk), a przez to stwarzania przyszłego losu związanego z wywróżeniem kochanka (len, konopie)³⁷. Wiśnia, która pojawia się na kartach powieści Reymonta, symbolizuje dziewczynę gotową do zamążpójścia, czyli podjęcia aktywności seksualnej. Czerwień owocu symbolicznie oddaje bowiem kolor krwi menstruacyjnej oraz tej, która zostanie przelana w noc poślubną³⁸. Kwitnąca wiśniowa gałąź stanowi więc niechybny zwiastun zamążpójścia, przywodzi także na myśl drzewko weselne, przymiot starosty weselnego, ale też nieodłączny atrybut pogrzebów obchodzonych jako wesele³⁹. Niestety, przybyła do izby Agata pozbawia Józkę nadziei na rychłe wesele, mówiąc, że jest jeszcze za młoda i wiśniowe drzewko nie zakwitło dla niej, lecz dla Nastki. Na nic zdają się krzyki i płacz dziewczyny, której przeznaczeniem jest – jak mówi Agata – dorosnąć, czyli dojrzeć fizycznie do związku z mężczyzną („Młódka jeszcze jesteś [...]. Jeszcze ci czas ganiać za parobkami i wystawiać na przełazach...”, t. I, s. 301).

III. Strategie dendromofizacyjne⁴⁰

Porównania do drzew służą ukazaniu cech zewnętrznych i wewnętrznych bohaterów, a także ich wewnętrznych przeżyć i uczuć. Do charakterystyki Mateusza używa Reymont symboliki dębu.

Wszedł Mateusz. [...] chłop był rozrosły jak dąb, mocny, dufający w siebie i przez to tak hardy i nieustępliwy, że mało kto się go nie bojał. A sposobna jucha była do wszystkiego; na fleciku grywał [...], wóz zrobić zrobił, chałupy stawiał, piece wylepiał, wszystko robił tak sprawnie, że ino mu się robota w garściach paliła [...] (t. I, s. 113).

Takie samo określenie: „chłop kiej dąb” (t. 1, s. 135), pada wielokrotnie w stosunku do Macieja Boryny. Jest ono wymowne zwłaszcza w scenie wesela z Jagną, którą porównuje pisarz do „śmigłej sosny”, za którą druhnny prowadzą

³⁶ B. Ogrodowska, *Polskie obrzędy i zwyczaje doroczne*, Warszawa 2012, s. 244, 247; B. Ogrodowska, *Zwyczaje, obrzędy i tradycje w Polsce. Mały słownik*, Warszawa 2000, s. 10–11.

³⁷ S. Orzechowska, *Konopie i len: rośliny kobiety kreatorki*, [w:] *taż, Kobiety i rośliny w folklorze polskim*, s. 165–182; J. Kamocki, *Polski rok obrzędowy*, Kraków 2008, s. 18–21; A. Mierzwiński, *Eschatologiczne skutki przędzenia i tkania*, Warszawa 2019, s. 95–140; A. Sucheni-Grabowska, *Umiejętność szycia jako wyraz dojrzałości do prokreacji*, [w:] *taż, Dziewczę przędzie, Pan Bóg nitki daje. O spójności ludowej wizji świata*, Bydgoszcz 2011, s. 153–165.

³⁸ S. Orzechowska, *Rośliny dziewczęce: kalina, wiśnia*, [w:] *też, Kobiety i rośliny w folklorze polskim*, s. 133–139.

³⁹ H. Biegeleisen, *Wesele*, Lwów 1928, s. 486.

⁴⁰ Nawiązuję tu do tytułu rozdziału II pracy K. Jaworskiego *Poetycka wyobraźnia dendrologiczna Jana Kasprzowicza*. Zob. także: S. Rosiek, *Ludzie i rośliny*, [w:] *Literacka symbolika roślin*, red. A. Martuszevska, Gdańsk 1997, s. 151–157.

Macieja, on zaś „jako ten dąb rosły następuje w boru [...], tak on następował po Jagusi” (t. I, s. 181). Dąb jest symbolem męskiej siły i wytrzymałości, wyznacza centrum świata, łączy ziemię z niebem, stąd siła, vitalność, męskość to cechy zarówno Mateusza, jak i Boryny. Co istotne, dąb określany był jako gospodarz lasu, „król drzew”⁴¹, a przecież najlepszym gospodarzem, tym, który ma największy posłuch i szacunek u miejscowej ludności, jest właśnie stary Boryna. Kiedy bohater zostaje zraniony podczas bitwy o las, nie odzyskuje zdrowia. Jego stan powolnego umierania, zanikania sił żywotnych i męskich został w powieści porównany do powolnej śmierci uderzonego piorunem drzewa.

Taki gospodarz, taki mądrała, taki bogacz, że trudno znaleźć drugiego, a teraz ci leży niby to drzewo piorunem rozłupane, gałązków zielonych jeszcze pełne, a już śmierci na pastwę wydane... Nie pomarł przeciech i nie żywie, jeno wszystek już w rękach boskiego miłosierdzia (t. II, s. 44).

Dąb, jak wierzono, jest drzewem, które posiada niespożyte siły vitalne. W ludowym archetypie tego drzewa „najważniejsze wydaje się twierdzenie, iż nawet uschnięty dąb zdolny jest do ponownego odrodzenia się, rozwinęcia i przykrycia sobą całego lasu”⁴². Jednak Boryna, stanowiący w powieści uosobienie dębu, nie podźwignie się ze swego śmiertelnego łoża, zielone liście, które pojawiają się w przywołanym cytacie, nie zwiastują odrodzenia, lecz śmierć będącego w sile wieku i pełnego sił życiowych mężczyzny.

Bracia Jagny, synowie starej Dominikowej, czyli Jędrzych i Szymek, jak czytamy w tekście: „chłopy były pod powałę i rozrosłe jak te grusze na miedzach, ale słuchali się matki kiej wyrostki, bo ich żelazną ręką za łby trzymała, a jak było potrza, to choćby i po stołku, a do kudłów sięgała i po pyskach sprąła, a posłuch musiał być i uważanie” (t. I, s. 137). Trzeba wiedzieć, że „rosochata, pokrzywiona polna grusza była strażniczką chłopskich zagonów, jednym z najbardziej charakterystycznych elementów krajobrazu dawnej wsi polskiej, symbolem prostego piękna i domu rodzinnego”⁴³. Była też symbolem ciężkiej pracy, a przecież w powieść to właśnie Jędrzych i Szymek wykonują prawie wszystkie czynności związane z gospodarstwem i obejściem. Stara Dominikowa gna ich bezlitośnie do pracy i obowiązków domowych, nawet tych przypisanych kobietom⁴⁴. Jagna jest z pracy zwolniona, co stanowi ciekawe odwrócenie ról społecznych, a przez to symboliczne przyporządkowanie żeńskiej gruszy dwóm męskim bohaterom. Jagna z kolei charakteryzowana jest najczęściej jako kwiat jabłoni. Kiedy Jasio spogląda na nią rozgorączkowanym wzrokiem, ona „stojała przed nim spłoniona kieby ten kierz różany, kieby ten jabłoniowy kwiat mdlejący w skwarze tęsknicy, śliczności pełna i zgoła jakimś cudowi podobna” (t. 2, s. 525). Jabłka były atrybutem bogini Wenus,

⁴¹ *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t. 2, z. 6, s. 147.

⁴² I. Sikora, *Dąb*, [w:] *tenże*, *Młoda Polska i okolice*, s. 14.

⁴³ *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t. 2, z. 5, s. 126.

⁴⁴ Sytuacja wreszcie doprowadza do buntu obu synów Dominikowej, którzy przestali być jej posłuszni: „Stawiali się hardo, kłócili się ząb za ząb, bić się nie pozwolili, a żadnych robót kobiecych, jak przódzi, ani tknęli. – Dziewkę se przyjmijcie albo i sami róbcie – powiedali twardo” (t. II, s. 230–231).

symbolizowały podobnie jak jabłoń, młodość, witalność, kobiecość i płodność, a także żeńskie narządy płciowe⁴⁵. „W słowiańskim folklorze i w magii jabłoni traktowano jako symbol dziewczyny i panny młodej”, a także życia i płodzenia⁴⁶. Dla chrześcijan jabłka wiązały się z pokusą i grzechem. Skojarzenie Jagusi z kwitnącym drzewem jabłoni podkreśla jej zniewalający urok, powab i emanujący z niej erotyzm. Związana z naturą i płodzeniem jabłoni odzwierciedla charakter bohaterki silnie związany z siłami wilgotnej i żyznej ziemi.

[...] bo jako ta ziemia święta była Jagusina dusza – jako ta ziemia. Leżała w jakichś głębokościach nierozpoznanych przez nikogo, w bezładzie marzeń sennych – ogromna a nieświadoma siebie – potężna, a bez woli, bez chcenia, bez pragnień – martwa a nieśmiertelna, i jako tę ziemię brał wicher każdy, obtulał sobą i kołysał, i niósł tam, gdzie chciał... i jako tę ziemię o wiośnie budziło ciepłe słońce, zapładniało życiem, wstrząsało dreszczem ognia, pożądania, miłości – a ona rodzi, bo musi; żyje, śpiewa, panuje, tworzy i unicestwia, bo musi – jest, bo musi... bo jako ta ziemia święta, taka była Jagusina dusza – jako ta ziemia!... (t. I, s. 110).

Ziemia symbolizuje pierwiastek żeński, często utożsamiana bywa z Wielką Boginią, wieczną kobiecością, ciałem kobiety. Akt orania pługiem pola oznacza stosunek seksualny między kobietą (ziemią) a mężczyzną (pług) oraz następujące po nim zapłodnienie. Ziemia-kobieta przyjmuje dobroczynne promienie słońca czy strugi deszczu – płyny, które od wieków symbolizowały płodną męską energię. Taką jest też wewnętrzna istota Jagny: sama esencja życia, która pragnie się pomnażać bez względu na okoliczności. Jabłoni, do której przyrównuje w cytowanym fragmencie bohaterkę Reymont, posiada także cechy negatywne, ponieważ jej owoco – jabłko, symbolizuje grzech oraz śmierć⁴⁷, wedle atlasu roślin biblijnych jabłko jest uważane za owoc niechciany i niebezpieczny⁴⁸. I tak samo jest z płodną mocą, erotycznym urokiem Jagny, który przyciąga do siebie mężczyzn, i który sprawia, że bohaterka zaczyna być traktowana przez wspólnotę jak zatrute jabłko, którego trzeba się jak najszybciej pozbyć⁴⁹.

Stara Agata utożsamiona została z wierzbą.

W ten czas właśnie na wzgórzu piaszczystym po lasem [...] pokazała się stara Agata [...]. Stare to było, schuchrane, słabe i ledwo dychające, iż się widziała jako ta wierzba przydrożna, pokrzywiona, spróchniała, co to się już ledwie tli i domiera w piachach; w łachmanach juści była, z kosturem dziadowskim w rękę, z tobołkami na plechach, obwieszona różańcami (t. 2, s. 9).

⁴⁵ J. Roberts, *Powab jabłka. Fascynujące dzieje owoców i warzyw*, przeł. M. Mazan, Warszawa 2003, s. 35; J. Tresidder, *Słownik symboli*, przeł. B. Stokłosa, Warszawa 2005, s. 68.

⁴⁶ *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t. 2, z. 5, s. 38–39; Á.P. Chenel, A.S. Simarro, *Słownik symboli*, s. 82; P. Kowalski, *Kultura magiczna*, s. 171.

⁴⁷ Á.P. Chenel, A.S. Simarro, *Słownik symboli*, s. 82.

⁴⁸ E. Zenkeler, *W ogrodzie biblijnym. Atlas roślin*, Kraków 2021, s. 64.

⁴⁹ Zob. S. Brzozowska, *Korale „z kropel krwi nanizane”*. „Chłopi” Władysława Reymonta jako studium namiętności, „Pamiętnik Literacki” 2021, z. 4; B. Walęciuk-Dejneka, *Świecka nieczystość i „córka ziemi” – Jagna z Paczesiów Borynowa*, [w:] *taż, Ludowy obraz kobiety – perspektywa inności. Folklor i literatura*, Siedlce 2014, s. 109–135.

Wierzba była drzewem „smutku rozstania” oraz wytrzymałości, która stanowiła o jej sile przetrwania⁵⁰, była także drzewem, które symbolizowało siły żywotne, zdolności odradzania się i zmartwychwstania⁵¹, takie też cechy miała powieściowa Agata. Wypędzona przez rodzinę, skazana na śmierć głodową, potrafiła przeżyć ciężki czas jesieni i zimy, by na wiosnę powrócić do wsi. Jej pojawieniu się za każdym razem towarzyszyło niedowierzanie mieszkańców Lipiec i jednocześnie podziw dla siły życiowej tej starej, schorowanej i opuszczonej przez bliskich kobiety, której jedynym marzeń było umrzeć wśród swoich.

Miłosne igraszki, których mimowolnym świadkiem jest Jasio, rozbudzają w nim dziką namiętność i jednocześnie lęk, który wstrząsa jego ciałem przyrównanym do osiki.

[...] Jasio, strudzony wreszcie deliberacjami, zawrócił już ku domowi, gdy naraz posłyszał jakby z pasieki jakieś przyduszone, gorące szepty. Nie dojrzał nikogo, ale przystanął i słuchał z zapiętym tchem [...].

Pietrek Borynów i księża Maryna! Rozpoznał ich po głosach i odszedł z uśmiechem, lecz po paru krokach zawrócił na dawne miejsce i nasłuchiwał z dziwnie bijącym sercem. Gęste krze ich przysłaniały i ciemnica, nie sposób było rozeznąć, ale coraz wyraźniej słyszał krótkie, rwane i warem kipiące słowa, buchały kiej płomienie, a niekiedy przez drugie chwile wrzały gorączkowe, dyszące oddechy i szamotanina [...]

Jasio jakby z nagle ogłuchł i zatrzęsął się kiedby osika [...] (t. II, s. 521).

Osika była drzewem przerażenia i strachu, bowiem, jak wierzono, odmówiła Matce Boskiej schronienia, za co ta ją przeklęła. Stąd zachowanie drzewa – owo trzęsienie się – wynikało z kontaktu z *sacrum*, ale też z obecności demonów i sił nieczystych, które się w jego pobliżu pojawiały⁵². Taką siłą było w przypadku Jasia pożądanie seksualne, które w omawianej scenie się w nim obudziło i które zaczął odczuwać do Jagny. Warto też odnotować, że ostatnie miłosne spotkanie Antka i Jagny także zostało przedstawione za pomocą symboliki drzew.

A i w nich nie było już pomiarkowania o niczym, nic kromie ognia i burzy i nic kromie wiecznej żądz i wiecznie nienasyconej tęsknicy. Jak kiedy uschnięta drzewina ożeni się z pierunem i buchnie w niebo płomieniami, że już wraz giną hucząc weselną pieśń zatrąty, tak i oni przepadli w jakichś nienasyconych żarach. Ożyły w nich dawne miłości i zwarły się strzelając bujnym, radosnym ogniem na to jedno mgnienie zapamiętania, na tę jedną tylko minutę ostatniej radości (t. 2, s. 420).

A kiedy Mateusz przybiegł do Antka błagając o ratunek dla Jagny, ten, stojąc przy studni „zapatrzył się kajś daleko. Bolesnym kłębem zwiły się w nim jeno przytające, a wiecznie czujne miłowania i zazdroście, że chwał się w sobie z pojęciem niby drzewo targane przez wichurę” (t. II, s. 538–539).

⁵⁰ J. Tresidder, *Słownik symboli*, s. 238.

⁵¹ Na początku było drzewo, s. 442.

⁵² *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t. 2, z. 6, s. 316; M. Marczevska, *Osika w ludowym językowym obrazie świata*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” 1995, nr 7, s. 100, 101.

IV. Topola

Drzewo to ze względu na swoją symbolikę i zupełnie wyjątkowe miejsce na kartach powieści wymaga osobnego omówienia. Topola oznacza pozytyw i negatyw, życie i śmierć, Słońce i Księżyc, związana jest z diabelskimi mocami, bólem i lamentem, zazwyczaj sady się ją na mogiłach⁵³. W utworze Reymonta najważniejsza jest topolowa droga, która prowadzi na cmentarz, do lasu i poza wieś, bowiem na niej rozgrywają się kluczowe dla akcji zdarzenia. Na topolowej drodze Antek przeżywał serdeczną rozterkę i stara się podjąć decyzję co do swego przyszłego losu. Wtedy mija go siedzący na saniach ojciec z Jagną i bohater traci wewnętrzny zapał do zmiany; po raz kolejny umiera w nim wola buntu, opuszcza go odwaga.

Staął na skrócie w topolową drogę i nieco wahajaco rozglądał się po zagubionych w omdleniu polach, zimno go przejęło, że zęby mu szczękały i trząsł się we środku. „Przez wieś i drogę za młynem pójde...” – zdecydował prędko i skręcił do wsi, nie uszedł jeszcze i pół staja, gdy usunąć się musiał w bok pod topole – środkiem drogi, wprost niego waliły jakieś sianie w kłębach kurzawy, a ostro i z dzwonieniem.

Jechał Boryna z Jagusią [...]. Przygasła mu dusza [...]. Zwiesił głowę i powlókł się wolno, odwracał się raz i drugi, ale już nic nie było widać pod topolami [...] (t. I, s. 240–241).

Po topolowej drodze Hanka wracała z lasu: zmarznięta, na wpół żywa, przepełniona bólem i upokorzeniem z powodu zdrad męża, „skowycząca jak topole” w wicherze i zawierusze (t. I, 373). Ale jednocześnie na tej drodze podjęła decyzję, że się zmieni; że odwróci swój los i zacznie wreszcie o sobie decydować. Na topolowej drodze spacerował Jasio z Jagną. Namętne schadzka zakończyło pojawienie się matki młodego księdza i jej stanowczy sprzeciw wobec spotkań z córką Dominikowej (I, 527). Jednak największe znaczenie mają topole dla zakończenia powieści, kiedy bowiem rozwścieczona gromada wywleka Jagnę z domu i rzuca na wóz z gnojem, wywozi ją z wioski właśnie topolową drogą.

[...] ruszyli dalej na topolową. Zaczęli nawet pospieszać, gdyż burza mogła wybuchnąć leda chwila, niebo posepniało coraz barzej, wiaterek bił w topole, jaże się pokładały, kurzawa zrywała się spod nóg zasypując oczy i stronami hurkotały grzmoty (t. II, s. 541).

Czarna topola była drzewem śmierci, drzewem cmentarnym, toteż droga topolowa, którą mieszkańcy wsi wywieźli Jagnę, jawi się w tej scenie jako droga, którą bohaterka jest wiedziona na śmierć. Za wsią, przy granicznych kopcach położonych pod samym lasem, dochodzi do rytualnego mordu na Jagnie.

⁵³ J. E. Cirlot, *Słownik symboli*, przeł. I. Kania, Kraków 2001, s. 423; W. Kopaliński, *Słownik symboli*, s. 426; *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t. 2, z. 6, s. 334; Á.P. Chenel, A.S. Simarro, *Słownik symboli*, s. 265; *Rośliny w wierzeniach i zwyczajach ludowych*, s. 482.

Biły w nią głosy, grudy ziemi, kamienie i przygarście piachu, a ona leżała kiej kłoda, zapatrzona jeno w rozkolebane nad sobą drzewa. Spochmurniało nagle na świecie, zaczął padać deszcz gruby i rzęsy. [...]

Burza rozsrożyła się na dobre, niebo posiniało kiej wątroba, kurz zakotłował wielgachnymi kłębami, topole z jakimś szlochaniem i krzykiem przyginały się do ziemi, zawyły wiatry i jęły coraz zapamietalej walić się na zboża pierzchające we wszystkie strony i rycząc kiej byki zjuszzone, rypnęły w lasy zwarte, rozchybotane i wniobogłosy szumiące. [...] A w sonej ćmie dnia, kurzawy i gradów targały się rozpaczliwie drzewa, krzaki i zboża, jakby rwąc się do ucieczki, ale bite wichurą ze wszystkich stron, ślepione piorunami, obłąkane hukiem, kręciły się jeno i szarpały z dzikim poświstem, a kajś z wysoka, przez chmury, ciemnicę i rozwieję, przelatywały modre łyskawice, leciały niby stado węzów ognistych leciały wyrwane skądś i nie wiadomo, kaj ciskane, leciały migotliwe a zagubione, oślepiające wszystek świat, a ślepe i nieme kiej dola człowiekowa (t. II, s. 542–543).

Drzewa są świadkami bólu, cierpienia i wewnętrznej śmierci Jagny. W tym bowiem momencie, gdy zostaje wypędzona ze wsi, gdy doznaje zupełnego upokorzenia i odrzucenia, umiera w niej dusza, zerwane zostaje połączenie z naturą i światem zewnętrznym. Jagna, porównywana na kartach powieści do róży, jabłoni i ziemi, była w swej istocie samą esencją życiodajnej mocy. Gwałt, który został jej zadany, przemoc, której doświadczyła i której nie rozumiała, sprawiły, że umarło w niej wszystko, co było żywe. Dlatego bohaterka, jak dowiadujemy się z końcowego dialogu Mateusza z wędrownym dziadem, „leży jednak cięgiem i mało wiele o Bożym świecie pamięta!” (t. II, s. 546). Stan, w którym znajduje się Jagna, to stan zawieszenia między światami, bohaterka żyje, a jednak jest martwa dla zewnętrznego świata. Stąd dziad jako pośrednik między żywymi i umarłymi, przynosi dla niej wodę święconą, która w istocie jest magiczną żywą wodą. „Wiecie, trza tą wodą pokropić Jagusię trzy razy na dzień i nacierać jej ciemę, a do tygodnia jakby ręką odjął! Dały mi tę wodę zakonnice w Przyrowie” (t. II, s. 546) – mówi dziad, zachęcając do wykonania magicznego rytuału. Woda żywa przywracała chorym zdrowie, a martwym życie, jednak jeśli idzie o Jagnę jest to próżna nadzieja i bohaterka zapewne już na zawsze pozostanie „między” żywymi a zmarłymi, ponieważ zabita została w niej dusza.

Jak wynika z ostatnich stron powieści mieszkańcy Lipiec chcą jak najszybciej zapomnieć o tym, co się stało i zapewne bardzo szybko zapomną, żalobę po Jagnie będą nosiły tylko szumiące za wsią topole, drzewa symbolizujące smutek i osamotnienia po stracie kogoś bliskiego.

BIBLIOGRAFIA

- Archer P., *Mitologia Wikingów*, przeł. M.P. Jabłoński, Kraków 2023.
Biegeleisen H., *Wesele*, Lwów 1928.
Brzozowska S., *Człowiek – zwierzę – rzecz w „Chłopach” Władysława Reymonta*, „Porównania” 2021, nr 2 (29), s. 97–116. <https://doi.org/10.14746/por.2021.2.6>

- Brzozowska S., *Korale „z kropel krwi nanizane”. „Chłopi” Władysława Reymonta jako studium namiętności*, „Pamiętnik Literacki” 2021, z. 4, s. 131–146. <https://doi.org/10.18318/pl.2021.4.7>
- Brzozowska S., *Ludzie i krowy w „Chłopach” Władysława Reymonta*, „Teksty Drugie” 2022, nr 2. <https://doi.org/10.18318/td.2022.2.15>
- Chenel A.P., Simarro A.S., *Słownik symboli*, przeł. M. Boberska, Warszawa 2008.
- Chwedczuk M., *Drzewa Elizy Orzeszkowej*, Toruń 2007.
- Cirlot J.E., *Słownik symboli*, przeł. I. Kania, Kraków 2001.
- Dąbrowska A., *Literackie obrazy natury w twórczości poetyckiej Adama Asnyka*, Bydgoszcz 2013.
- Eliade M., *Traktat o historii religii*, przeł. J. Wierusz-Kowalski, Łódź 1993.
- Frazer J.G., *Złota Gałąź. Studia z magii i religii*, przeł. H. Krzeczkowski, Warszawa 2002.
- Fischer A., *Drzewa w wierzeniach i obrzędach ludu polskiego*, Lwów 1938.
- Gutowski W., *Tajemnice młodopolskich lasów. O kluczowym symbolu poetyckim*, [w:] W. Gutowski, *Mit – Eros – sacrum. Sytuacje młodopolskie*, Bydgoszcz 1999.
- Jaworski K., *Wyobrażenia dendrologiczne Jana Kasprowicza*, Lublin 2012.
- Kaczor I., *Kult drzew w tradycji mitologicznej i religijnej starożytnych Greków i Rzymian*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteraria Polonica” 2001, nr 3. <https://doi.org/10.18778/1505-9057.03>
- Kamisińska D., *Inspiracje roślinne w motywach dekoracyjnych wybranych numerów „Życia” pod redakcją artystyczną Stanisława Wyspiańskiego*, [w:] *Kraków – Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, t. 9, cz. 2, red. H. Kosętko, B. Góra, E. Wójcik, Kraków 2009.
- Kamocki J., *Polski rok obrzędowy*, Kraków 2008.
- Kielak O., *Etymologia a językowo-kulturowy obraz jałowca i kaliny*, „LingVaria” 2015, nr 19. <https://doi.org/10.12797/LV.10.2015.19.12>
- Kopaliński W., *Słownik symboli*, Warszawa 1990.
- Kowalski P., *Kultura magiczna. Omen, przesąd, znaczenie*, Warszawa 2007.
- Kralkowska-Gątkowska K., *Chart – przewodnik dusz. Psia symbolika rytuału przejścia w „Próchnie” Wacława Berenta*, [w:] *Alfabet Paszka. Berent, stylizyka (i okolice)*, Żeromski, red. J. Jakóbczyk, K. Kralkowska-Gątkowska, M. Piekara, Katowice 2010, s. 79–94.
- Kurkiewicz M., *Bogactwo symboliki drzewa i lasu w prozie Tadeusza Micińskiego*, [w:] *Las w kulturze polskiej*, t. 2, red. W. Łysiak, Poznań 2002.
- Kuryłowicz B., *Semantyka nazw kwiatów w poezji Młodej Polski*, Białystok 2012.
- Leksykon zaświaty i krainy mityczne*, red. M. Sacha-Piekło, Kraków 1999.
- Literacka symbolika roślin*, red. A. Martuszevska, Gdańsk 1997.
- Marczewska M., *Osika w ludowym językowym obrazie świata*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” 1995, nr 7.
- Mierzwiński A., *Eschatologiczne skutki przędzenia i tkania*, Warszawa 2019.
- Na początku było drzewo. Magiczne, lecznicze i smakowe właściwości drzew*, praca zbiorowa: koncepcja, projekt, realizacja graficzna: R. Maciej, przepisy i konsultacja farmaceutyczna: E. Szustecka, opisy drzew: W. Buchorski, konsultacja dendrologiczna: A. Kościelak, Warszawa 2011.
- Ogrodowska B., *Polskie obrzędy i zwyczaje doroczne*, Warszawa 2012.

- Ogrodowska B., *Zwyczaje, obrzędy i tradycje w Polsce. Mały słownik*, Warszawa 2000.
- Olszewska M.J., *Stefan Żeromski: koncepcja narracji dendrologicznych. Zarys problematyki*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Poetica” 2020, nr 8. <https://doi.org/10.24917/23534583.8.8>
- Orzechowska S., *Kobiety i rośliny w folklorze polskim*, Warszawa 2024.
- Piechota D., *Puszcza jodłowa Stefana Żeromskiego w świetle tradycji przyrodopisarskiej*, „Prace Filologiczne. Literaturoznawstwo” 2022, nr 12(15). <https://doi.org/10.32798/pflit.756>
- Propp W., *Tajemniczy las*, [w:] W. Propp, *Historyczne korzenie bajki magicznej*, przeł. J. Chmielewski, Warszawa 2003.
- Roberts J., *Powab jabłka. Fascynujące dzieje owoców i warzyw*, przeł. M. Mazan, Warszawa 2003.
- Rosiek S., *Ludzie i rośliny*, [w:] *Literacka symbolika roślin*, red. A. Martuszevska, Gdańsk 1997.
- Rośliny w wierzeniach i zwyczajach ludowych. Słownik Adama Fischera*, oprac. M. Kujawska, Ł. Łuczaj, J. Sosnowska, P. Klepacki, Wrocław 2016.
- Sikora I., *Łąbędź i lira. Studia i szkice o literaturze Młodej Polski*, Zielona Góra 2001.
- Sikora I., *Młoda Polska i okolice*, Zielona Góra 2009.
- Sikora I., *Przyroda i wyobrażenia. O symbolice roślinnej w poezji Młodej Polski*, Wrocław 1992.
- Sikora I., *Symbolika kwiatów w poezji Młodej Polski*, Szczecin 1987.
- Simonides D., *Dlaczego drzewa przestały mówić? Ludowa wizja świata*, Opole 2010.
- Słoka E., *Roślinność romantycznego cmentarza*, [w:] *Literacka symbolika roślin*, red. A. Martuszevska, Gdańsk 1997.
- Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t. 1, Kosmos, z. 2, Ziemia, Woda, Podziemie, red. J. Bartmiński, Lublin 1999.
- Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t. 2, Rośliny, z. 3, Kwiaty, red. J. Bartmiński, Lublin 2019.
- Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t. 2, Rośliny, z. 4, Zioła, red. J. Bartmiński, Lublin 2019.
- Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t. 2, Rośliny, z. 5, Drzewa owocowe i iglaste, red. J. Bartmiński, Lublin 2020.
- Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t. 2, Rośliny, z. 6, Drzewa liściaste, red. J. Bartmiński, Lublin 2021.
- Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t. 2, Rośliny, z. 7, Krzewy i krzewinki, red. J. Bartmiński, Lublin 2022.
- Smyk K., *Choinka w kulturze polskiej. Symbolika drzewka i ozdób*, Kraków 2009.
- Strumpf U., Zingsem V., Hase A., *Mityczne drzewa. Mity, wierzenia i legendy. Lecznicza moc drzewa, odwieczna wież człowieka i drzewa*, przeł. B. Tarnas, J. Dżdża, K. Łakomik, D. Kuczyńska-Szymala, Warszawa 2018.
- Sucheni-Grabowska A., *Pająk w folklorze rosyjskim*, „Acta Polono-Ruthenica” 2007, t. XII.
- Sucheni-Grabowska A., *Umiejętność szycia jako wyraz dojrzałości do prokreacji*, [w:] A. Sucheni-Grabowska, *Dziewczę przedzie, Pan Bóg nitki daje. O spójności ludowej wizji świata*, Bydgoszcz 2011.

Tatarowski Lesław, *Człowiek, kultura, sacrum. O „Chłopach” Reymonta*, Wrocław 2002.

Tomkowski J. *Secesja*, Warszawa 2008.

Tomiccy J. i R., *Drzewo życia. Ludowa wizja świata i człowieka*, Warszawa 1975.

Tresidder J., *Słownik symboli*, przeł. B. Stokłosa, Warszawa 2005.

Wałęciuk-Dejneka B., *Świecka nieczystość i „córka ziemi” – Jagna z Paczesiów Borynowa*, [w:] B. Wałęciuk-Dejneka, *Ludowy obraz kobiety – perspektywa inności. Folklor i literatura*, Siedlce 2014.

Zadrożyńska A., Braun K., *Zielnik świętowań polskich*, Warszawa 2003.

Zenkter E., *W ogrodzie biblijnym. Atlas roślin*, Kraków 2021.

Ziółkowska M., *Gawędy o drzewach*, Szczecin 2024.

Iwona E. Rusek – profesor Uniwersytetu w Białymstoku, Kierownik Zakładu Badań Źródłowych nad Literaturą XIX i XX wieku, badaczka literatury XIX i XX wieku, twórczości Wacława Berenta, Juliusza Słowackiego i Stanisława Wyspiańskiego. Opublikowała pięć autorskich monografii (*Prażnienie – Symbol – Mit. Studium o „Próchnie” Wacława Berenta*, Warszawa 2013; *Poznaj samego siebie. O „Fachowcu” Wacława Berenta*, Warszawa 2014; *Życia lampy niewygaśnię. Studium o „Oziminie” Wacława Berenta*, Warszawa 2017; *Rytuał i śmierć. Studia o literaturze XIX wieku*, Białystok 2022; *Stanisław Wyspiański, Mit – Tradycja – Historia*, Warszawa 2024), obecnie pracuje nad biografią Wacława Berenta oraz książką o wizerunku Barbary Radziwiłłówny w polskiej literaturze od XVII do XXI wieku (*Barbara Radziwiłłówna – fantazmat wcielony*).

E-mail: i.rusek@uwb.edu.pl